

TYGODNIK SUWALSKI

NR 43(417) ROK IX

28 PAŹDZIERNIKA 1998 R.

CENA 80 GR

Z WILEŃSZCZYZNY
NA SUWALSZCZYNĘ
STR. 4



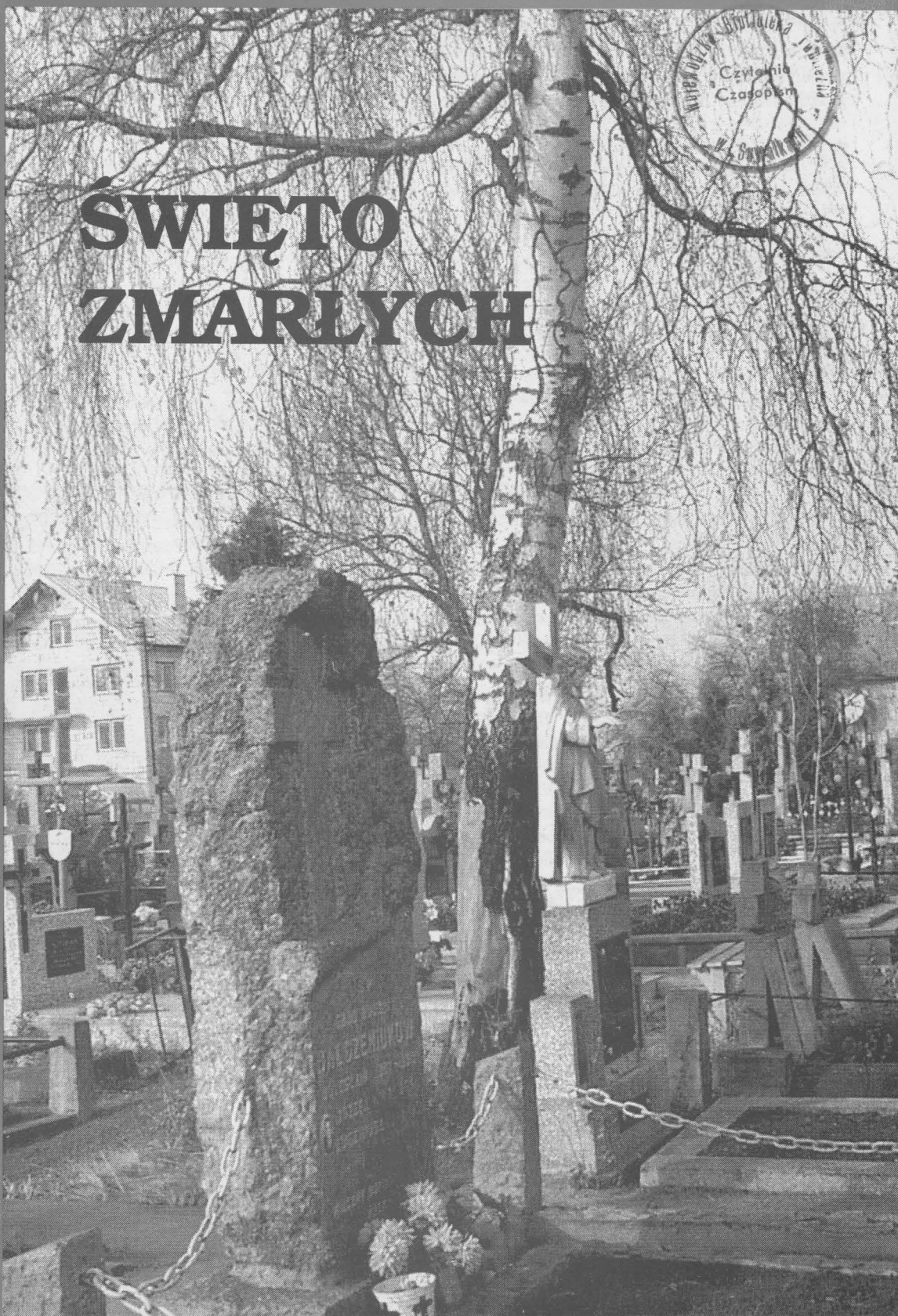
BALKONY
I OGRODY
STR. 5



KOLOROWO
I ŚPIEWAJĄCO
STR. 10



TRUDNA DROGA
DO SYDNEY
STR. 15



ŚWIĘTO ZMARŁYCH

WSPÓŁPRACA Z WAREN

Z trzydniową (21-23 bm.) wizytą przebywała w Suwałkach delegacja z niemieckiego miasta Waren. Podczas pobytu omawiano kierunki współpracy między naszymi miastami. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku zostanie w tej sprawie podpisana oficjalna umowa. Dotyczyć będzie m.in. wymiany młodzieży, współpracy firm komunalnych i parków narodowych.

Wszystko zaczęło się od kontaktów, jakie przed pięcioma laty nawiązały ze sobą Wigierski Park Narodowy oraz Park Narodowy Müritz. Zaowocowały one potrzebą zacieśnienia więzi między lokalnymi samorządami Suwałk i Waren. Dwa lata temu odbyło się seminarium, na którym spotkali się przedstawiciele władz obu miast oraz parków. Dwukrotnie przebywały również z wizytami u

swich przyszłych niemieckich partnerów delegacje Suwałk, ostatnio pod koniec września.

Podczas październikowego pobytu w Suwałkach goście z Waren - burmistrz **Günter Rhein**, wiceburmistrz **Günter Lüdde** oraz sekretarz **Christine Loose** - spotkali się z władzami naszego miasta, a także odwiedzili Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych, Przedsiębiorstwo Gospodarki

Komunalnej, fabrykę mebli „Forte”, Szkołę Podstawową nr 11 i jedno z liceów. Byli również gośćmi Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wśród planów dotyczących integracji polskiej i niemieckiej młodzieży, przedstawionych przez Macieja Kamińskiego, wicedyrektora Wigierskiego Parku Narodowego, jest organizowanie warsztatów sro-

dowiskowych, festiwali artystycznych oraz wystaw. Działania te będą składały się na projekt finansowany z pieniędzy Unii Europejskiej.

- *Władze obu naszych miast zainteresowane są stwarzaniem możliwości współpracy jak największej ilości grup i środowisk* - powiedział prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** podczas spotkania niemieckiej delegacji z członkami Zarządu Miasta, naczelnikami wydziałów UM oraz prezesami suwalskich spółek.

Dzięki współpracy z Waren istnieje możliwość wykorzystania pieniędzy ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

(aw)

ZGROZA

Jeszcze nie przebrzmiały echa profanacji kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, a już opinią publiczną wstrząsnął kolejny akt wandalizmu. W nocy z 17 na 18 października br. nieznanymi sprawcami zbezczeszcili ok. 40 grobów na cmentarzu komunalnym w Suwałkach.

Wandale nie oszczędzili niczego, co stało na ich drodze. Na mogiłach małych dzieci i pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej, którzy jeszcze za życia doświadczyli ciężkiego losu, poprzewracali krzyże i powbijali je odwrotnie. Z lastrykowych nagrobków została jedynie kupa gruzu. Zdemolowali nawet kamienne pomniki, do zniszczenia których trzeba było użyć

nadludzkiej wprost siły.

Jeszcze we wtorek pracownik przedsiębiorstwa komunalnego odnajdywał kolejne zniszczone groby. Nie kryli swojego oburzenia członkowie rodzin zmarłych, licznie odwiedzający cmentarz na wieść o tym czynie.

To pierwszy akt barbarzyństwa na tym cmentarzu. Nie stanowił jednak żadnej tajemnicy fakt, że po zmierzchu było to

zawsze miejsce bardzo niebezpieczne. Wieczorami do pobliskiego lasu zmierzały tędy całe watahy rozwydrzonej młodzie-

ży z os. Północ. Dotychczas byli groźni dla żywych, teraz i dla umarłych.

Ryszard Łapiński



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA I TEŚCIA

Joannie i Andrzejowi Raczyłom

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Suwałkach

Serdeczne podziękowania
wszystkim,

którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. ✠ p.

JANA GORSZEWSKIEGO

składa

Rodzina

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ „Zauroczenie” to tytuł najnowszej wystawy Jadwigi Błaszczak-Jurkonis, jaką można oglądać od 23 bm. w Cafe Bar „Jaćwing”. (aw)

★ Na zakończonych 16 bm. V Międzynarodowych Targach Kowieńskich wśród firm z przyszłego województwa podlaskiego główną nagrodę - „Włócznię Jaćwingów” - z rąk wicewojewody suwalskiego Jarosława Słomy odebrał Stalexport-Metalzbyt z Białegostoku za kontrakt wartości 159 tys. dolarów. Ponadto medalem „Wstęgi Niemna” wyróżniono suwalski Meblet za zestawy pokojowych i Corin z Lipska n. Biebrzą za twórcze zastosowanie tworzywa „corian” do zagospodarowywania wnętrza. Wśród przedsiębiorstw, które otrzymały nominacje do nagród, znalazły się jeszcze Agrikur z Krypna za świetną połędwicę z indyka. W otwarciu, które otrzymało wyjątkowo uroczystą oprawę, uczestniczył wojewoda Paweł Podcza-

ski i wiceminister rolnictwa Republiki Litwy Natalija Kazlaskiene. Obecny był radca handlowy Ambasady RP w Wilnie Andrzej Perlik i rzecznik prasowy wojewody suwalskiego Jacek Dobkowski.

★ Zygmunt Filipowicz, wieloletni dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach, został wyróżniony w łomżyńskim konkursie Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka” o nagrodę i medal Zygmunta Glogera. Kapituła pod przewodnictwem prof. Janusza Tazbira doceniła wkład, emerytowanego już, muzealnika w organizację i rozwój suwalskich placówek, wręczając mu 24 bm. w Ciechanowcu, wraz z medalem 1100 zł. Serdeczne gratulacje dla historyka i dziennikarza.

★ Łomżyński tygodnik „Kontakty”, ukazujący się od czerwca 1980 roku, już w grudniu zamierza się przekształcić w pismo dla województwa podlaskiego. Powstaje oddział w

Suwałkach. Obecny nakład sięga 10 tys. egzemplarzy.

★ W warszawskiej centrali Animexu - właściciela Suwalskich Zakładów Drobiarskich rada nadzorcza wymieniła prezesa spółki. Witolda Peretę, uważanego za człowieka bardzo ustosunkowanego, zastąpił Jerzy Milewski - były szef marketingu. Suwalskie Zakłady Drobiarskie były ostatnio modernizowane i mają zostać wprowadzone na giełdę.

★ Władze Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zlecają przegląd urządzeń gazowych we wszystkich 38 budynkach, gdzie są butle na gaz.

★ Wojewoda suwalski był wzburzony stanem, w jakim znajduje się otoczenie dębu zasadzonego przez prezydenta Ignacego Mościckiego w Żułowie - miejscu urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego. Zapowiedział interwencję w tej sprawie i zainicjowanie utworzenia muzeum i wmurowania tablicy pamiątkowej.

★ Rada Regionalna SdRP przyszłego województwa podlaskiego zamierza opracować „Koncepcję i strategię dla Podlasia”. Socjaldemokraci chcą, by uwzględniała ona potencjał i znaczenie wszystkich trzech ziem - białostockiej, łomżyńskiej i suwalskiej w przyszłym regionie i uwzględniała ich harmonijny rozwój.

★ Wojewoda suwalski nie

ustaje w staraniach o utworzenie kolejnych delegatur i oddziałów instytucji wojewódzkich w Suwałkach. Kolejne koncepcje napotykają jednak na brak zrozumienia w Warszawie i Białymstoku. Decyzje mają być podjęte później.

★ Związek Miast Polskich alarmuje, że pieniądze, które w różnych formach mają otrzymać samorządy, są niewystarczające w stosunku do potrzeb. Wygląda na to, że w miarę zbliżania się „godziny zero” w miastach i powiatach będzie coraz mniej uprawnień i pieniędzy.

(mes)

★ Delegacja suwalskiego Urzędu Wojewódzkiego na czele z wojewodą Pawłem Podczaskim przebywała w Danii. Celem wizyty było poznanie duńskich doświadczeń związanych z demokracją lokalną, funkcjonowaniem różnego rodzaju instytucji samorządowych, administracji, współpracą z instytucjami europejskimi.

★ 22 bm. w Suwałkach odbyło się szkolenie dla reprezentantów pięciu euroregionów (Niemen, Bałtyk, Bug, Karpaty i Tatry) poświęcone technicznym aspektom wyboru i realizacji przedsięwzięć transgranicznych. Chodzi o wypełnianie wniosków o dofinansowanie z funduszu małych projektów euroregionalnych oraz rozliczanie się z otrzymanych pieniędzy. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 17 do 22 października na terenie naszego województwa zanotowano samobójstwo, 5 rozbojów, 69 włamań, 35 kradzieży (w tym 12 samochodów), 13 przestępstw gospodarczych i 2 narkotykowe. W 6 wypadkach drogowych 6 osób zostało rannych. Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 29 sprawców.

Małoletni napastnicy

18 bm. ok. godz. 6.00 rano trzech nieletnich, w wieku ok. 11-12 lat, napadło na 33-letnią Reginę S. Jeden z chłopców uderzył kobietę w twarz, po czym napastnicy zabrali jej torbę z dokumentami, pieniędzmi i innymi przedmiotami. Poszkodowana oszacowała straty na ok. 2,5 tys. zł.

Z nożem na kolegę

19 bm. ok. godz. 5.25 w jednym z zakładów stolarskich 22-letni Marek M. ugodził nożem w klatkę piersiową 29-letniego Dariusza Z. Poszkodowany trafił do szpitala. Sprawcę zatrzymano.

Dewastacja cmentarza

Nocą z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy zdewastowali 40 nagrobków na cmentarzu komunalnym przy ul. Reja.

Sezon na znicze

Dwa tysiące zniczy oraz samochód bus zginęły z 16 na 17 bm. z zakładu produkcji lampek nagrobnych przy ul. Majerskiego. Straty oszacowano na 30 tys. zł.

Opony „odjechały”

Nocą z 20 na 21 bm. z zakładu wulkanizacyjnego przy ul. Świerkowej złodzieje ukradli 300 opon samochodowych. Ich wartość wyceniono na 40 tys. zł.

(aw)

ZNISZCZONY POMNIK

W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy znacznie uszkodzili pomnik Marii Konopnickiej w parku jej imienia. Wykonany z kruchej materiału (piaskowca) monument będzie bardzo trudny do renowacji.

Jest to już kolejny akt wandalizmu w ostatnim czasie w naszym mieście.

(zg)



Fot. Garszewski

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz spotkał się z:

★ delegacją władz niemieckiego miasta Waren na czele z burmistrzem **Günterem Rheinem** (zdjęcie obok),

★ komendantem Komendy Rejonowej Policji **Janem Truchanem**

oraz uczestniczył w spotkaniu komitetu organizacyjnego wojewódzko-miejskich obchodów Święta Niepodległości. (ag)

Z WILEŃSZCZYZNY NA SUWALSZCZYZNĘ

W Szkole Podstawowej nr 10 rozegrany został turniej tenisa stołowego. Oprócz uczniów miejscowej szkoły wystąpili w nim tenisiści ze Szkoły Podstawowej w Starym Folwarku i zaproszeni przez nich sportowcy ze szkoły średniej w Zujunach z rejonu wileńskiego na Litwie.

Współpraca między szkołami w Starym Folwarku i zamieszkałymi głównie przez ludność narodowości polskiej Zujunach trwa już od dwóch lat. Oprócz systematycznych kontaktów sportowych swoimi doświadczeniami pedagogicznymi wymieniają się również nauczyciele obu placówek.

W niedzielnym turnieju w poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

- dziewczęta młodsze (kl. IV):
1. **Marzena Izbička**, 2. **Agnieszka Żukowska**, 3. **Iwona Topolska** - wszystkie z SP w Starym Folwarku (trener **Danuta Remiszko**);

- dziewczęta starsze (kl. V - VI):
1. **Elżbieta Rynkiewicz** (Zuju-

ny - trener **Mirosław Leszczewski**), 2. **Justyna Krawczenia** (Zujuny), 3. **Agnieszka Milewska** (Stary Folwark);

- chłopcy młodszy (kl. IV): 1. **Krzysztof Leszczewski** (Zujuny), 2. **Marcin Andruszkiewicz** (Stary Folwark), 3. **Waldemar Ołownia** (Stary Folwark);

- chłopcy starszy (kl. V - VI): 1. **Walerian Minałko** (Zujuny), 2. **Paweł Tomaszewski** (Stary Folwark), 3. **Adam Ściegaj** (SP 10 - trener **Kazimierz Żyliński**).

Puchary zwycięzcom ufundował Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego, natomiast firma „Gass” - upominki wszystkim gościom z Litwy. (r)



ZARZĄD MIASTA

Przetargi

Na posiedzeniu 20 października Zarząd Miasta zatwierdził wyniki przetargu na wykonanie chodnika przy ul. Andersa. Zostanie on położony pod warunkiem wpłacenia przez właścicieli znajdujących się tam pawilonów handlowych 18 tys. złotych (po 2 tys. złotych od każdego z nich). Było to uzgodnione przed ogłoszeniem przetargu.

Zatwierdzono również wyniki przetargu na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynkach przy ul. Noniewiczza 25 i Konopnickiej 14. Prace te wykona do końca października Zakład Instalacji Sanitarnych i Budownictwa Ogólnego Adama Walendzewi-

cza za 30.075,78 złotych.

Stypendia

Zarząd Miasta zapoznał się też z propozycją przydziału stypendiów Prezydenta Miasta Suwałk za szczególne osiągnięcia młodzieży w kulturze, nauce i sporcie na I semestr roku szkolnego 1998/99. W budżecie miasta na ten cel jest do wykorzystania 7.600 złotych oraz 475 złotych na nagrody pieniężne. Do Urzędu Miasta wpłynęło 7 wniosków o stypendia w dziedzinie kultury, 47 w dziedzinie sportu i 3 - w nauce.

O stypendia zwróciło się również 9 (i otrzymało je) 6 osób pochodzenia polskiego z Litwy, które uczą się w Suwałkach.

(ag)

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

17 października

Michał Juszkiewicz i Urszula Taudul ♥ Mirosław Gejdel i Edyta Elżbieta Banasiak ♥ Marcin Jasionowski i Katarzyna Barszczewska ♥ Waldemar Aleksandrowicz i Elżbieta Giełazys ♥ Radosław Franciszek Stefanowski i Agnieszka Zofia Butkiewicz ♥ Kamil Stanisław Siegień i Jolanta Wasilewska ♥ Bogusław Rutkowski i Małgorzata Joanna Waszkiewicz ♥ Jan Ołów i Urszula Jadwiga Głośny ♥ Bogdan Mariusz Radzewicz i Urszula Elżbieta Cieślukowska ♥ Andrzej Sajdak i Barbara Okuniewska ♥ Karol Paweł Barwicki i Urszula Katarzyna Giełazys

18 października

Andrzej Zyskowski i Barbara Lewsza
W DNIACH 16 - 22 PAŹDZIERNIKA SPORZĄDZONO 32 AKTY URODZEŃ, W TYM 12 MIESZKAŃCOM SUWAŁK
Aleksandra Koprowska (c. Romana Waldemara i Bożeny) ♦ Weronika Bogdan (c. Macieja i Katarzyny) ♦ Natalia Szmidt (c. Wojciecha Dariusza i Bogusławy) ♦ Aleksandra Chmielewska (c. Jana i Anny) ♦ Patrycja Frejman (c. Zbigniewa i Renaty) ♦ Karolina Cieślukowska (c. Grzegorza i Ireny Róży) ♦ Aleksandra Serafin (c. Marka i Alicji) ♦ Maciej Janeczulewicz (s. Andrzeja i Bożeny) ♦ Bartosz Dzikielewski (s. Janusza Tomasza i Renaty) ♦ Maksymilian Borkowski (s. Janusza Edmunda i Elżbiety) ♦ Paweł Wychorski (s. Zbigniewa i Ewy) ♦ Konrad Jarosław Zieliński (s. Jarosława i Lilianny Anny)



Anatolii i Kazimierzowi Gagackim
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA I TEŚCIA

składają koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta

Konkurs rozstrzygnięty

BALKONY I OGRODY

W Urzędzie Miasta odbyło się podsumowanie II edycji konkursu zatytułowanego „Gdzie te piękne ogrody i kwieciste balkony”. Wcześniej komisja konkursowa dwukrotnie dokonała przeglądu zgłoszonych obiektów.

W kategorii balkonów ponownie I miejsce zajęła p. **Elżbieta Charmuszko** z ul. Klonowej.

W kategorii ogrodów przydomowych I miejsce zajął p. **Krzysztof Barwicki** z ul. Bałazarzewskiej (w ub. roku w tej

nach placówek oświatowych czołowe miejsca zajęły: 1. Szkoła Podstawowa nr 10, 2. Szkoła Podstawowa nr 6 i Szkoła Podstawowa nr 8.

W kategorii zieleni na terenach zakładów pracy zwyciężyli pp. **Jolita i Jan Kopicz-**



Laureaci konkursu.

kategorii zwyciężyli jego rodzice zamieszkali przy ul. Buczka), druga była p. **Bożena Korneluk** z ul. Putry, a na trzecim uplasowali się p. **Wiesław Kisłowski** z ul. Sikorskiego i pp. **Ludmiła i Leonard Grygieńciewicz** z ul. Hubala.

W kategorii zieleni na tere-

nowanie - właściciele drukarni przy ul. Parkowej.

Laureaci otrzymali listy gratulacyjne od prezydenta Suwałk **Grzegorza Wołagiewicza** oraz talony pieniężne upoważniające do zakupów w sklepie ogrodniczym w Suwałkach. Listy gratulacyjne otrzy-

mały też osoby i instytucje, które nie przystąpiły do konkursu, ale których dbałość o zielen wokół posesji zwróciła uwagę komisji. Wyróżnienia takie otrzymali: p. **Zbigniew Kubiak** z ul. Dębowej, p. **Czesław Lichota** z ul. Putry, p.

Krzysztof Anusiewicz z ul. Minkiewicza, pp. **Wanda i Józef Krawczykowie** z ul. Lipowej, p. **Czesław Jodzikowski** z ul. Antoniewicza i szkoła siostr salezjanek przy ul. Sejneńskiej.

(r1)



Działka państwa **Ludmiły i Leonarda Grygieńciewiczów** stała się ich drugim domem.



Państwo **Bożena i Janusz Kornelukowie** zagospodarowali ogródek przed swoim blokiem.

Z prac Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Przeciwalkoholowych

PROPOZYCJA DLA ZAKŁADÓW PRACY

Podzespół ds. wczesnej profilaktyki, funkcjonujący przy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na posiedzeniu 14 października br. zaakceptował „Program szkolenia informacyjno-edukacyjnego w zakresie wpływu alkoholu i innych substancji zmieniających świadomość na organizm człowieka”.

Autorem projektu jest **Bożena Ostrowska** - terapeutka w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym. Proponuje ona objęcie programem kadry kierowniczej i pracowników suwalskich zakładów pracy, którzy pośrednio lub bezpośrednio stykają się z problemem nadużywania alkoholu. Skierowany jest on szczególnie do tych

pracowników, którzy co prawda nie są jeszcze uzależnieni, ale należą do tzw. grupy zwiększonego ryzyka. W zasadzie nie dotyczy to osób pijących w pracy, ponieważ te kwestie rozstrzyga jednoznacznie (zwolnienie dyscyplinarne) kodeks pracy. Znacznie większą grupę stanowią osoby nadużywające alkoholu wprawdzie poza miej-

scem pracy, ale skutki picia ujemnie wpływają na ich wydajność, sprzyjają wypadkom przy pracy, powodują absencję. Szkolenie pozwoli kadrze kierowniczej zakładu rozpoznać przyczyny nadużywania alkoholu, do których należą najczęściej kłopoty zdrowotne, problemy rodzinne i finansowe. Program dotyczy również zwróce-

nia uwagi na środki psychotropowe, narkotyki, leki itp., znacznie rozpowszechnione w ostatnim czasie.

Szkolenia trwa dwie godziny. Może ono odbywać się w połączeniu ze szkoleniami z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Jego koszty pokrywa Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Przeciwalkoholowych.

Instytucje zainteresowane szkoleniem mogą zgłaszać się do Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Przeciwalkoholowych w Urzędzie Miasta (ul. Mickiewicza 1, tel. 650-667 wew. 48).

(r1)

LISTA KANDYDATÓW NA RADNYCH DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

(Nazwisko i imiona, ilość zdobytych głosów)

Okręg wyborczy nr 1 obejmujący: Suwałki m.w., powiaty: suwalski, sejneński, o liczbie radnych - 5.

Lista nr 1:

Sojusz Lewicy Demokratycznej - 10102

1. Krzyżewski Janusz Kazimierz - 2369
2. Malicki Zbigniew Józef - 1705
3. Marczewski Włodzimierz - 935
4. Todorski Andrzej - 810
5. Kłaczkowski Tadeusz - 1285
6. Narkiewicz Eugeniusz - 700
7. Borowski Piotr Zenon - 760
8. Pypczyński Tadeusz - 335
9. Makarewicz Jerzy - 655
10. Rudziejewski Dariusz - 548

Lista nr 2:

Akcja Wyborcza Solidarność - 11043

1. Lewoc Leszek - 2290
2. Domagała Marek - 2110
3. Kochański Bolesław Stanisław - 1307
4. Hartung Mirosław - 2521
5. Rał Piotr Krzysztof - 283
6. Osiński Stanisław - 858
7. Jabłońska Dorota Anna - 697
8. Jankowski Włodzimierz - 196
9. Orzechowski Andrzej - 338
10. Zajączkowski Józef - 443

Lista nr 3: Unia Wolności

- | | |
|------------------------------|--------|
| - | 5917 |
| 1. Cieślukowski Cezary | - 3698 |
| 2. Dudarewicz Dariusz Michał | - 397 |
| 3. Raczkowski Wiktor Marcin | - 642 |
| 4. Cichosz Marian Jan | - 329 |
| 5. Gałązka Jerzy | - 153 |
| 6. Ludorf Jerzy Dariusz | - 254 |
| 7. Niedźwiedzki Jacek | - 119 |
| 8. Wiśniewski Piotr Waldemar | - 45 |
| 9. Kierun Zdzisław | - 103 |
| 10. Dunat Ryszard Arkadiusz | - 177 |

Lista nr 4: Przymierze Społeczne:

PSL-UP-KPEiR - 5650

- | | |
|-------------------------|--------|
| 1. Gurban Ryszard | - 656 |
| 2. Miszkiel Józef | - 1247 |
| 3. Ołdakowski Szczepan | - 1330 |
| 4. Goworowska Teresa | - 418 |
| 5. Ostrowski Mieczysław | - 702 |
| 6. Baranowski Kazimierz | - 669 |
| 7. Korszun Jerzy | - 410 |

- | | |
|--------------------------|-------|
| 8. Świerubski Stefan | - 138 |
| 9. Kucmin Henryk Mikołaj | - 80 |

Lista nr 5:

Ruch Patriotyczny Ojczyzna - 2117

- | | |
|---------------------------|-------|
| 1. Soszka Tomasz | - 673 |
| 2. Osiecki Zygmunt | - 659 |
| 3. Sewastynowicz Jerzy | - 128 |
| 4. Janczulewicz Agnieszka | - 127 |
| 5. Żyliński Henryk | - 227 |
| 6. Gadamer Mieczysław | - 46 |
| 7. Wiszniewski Piotr | - 60 |
| 8. Jegliński Mirosław | - 71 |
| 9. Budziejko Witold | - 126 |

Lista nr 6: Rodzina Polska - 494

- | | |
|----------------------------|-------|
| 1. Wdowiak Jan Stanisław | - 494 |
| 2. Liszewska Teresa Joanna | - 401 |
| 3. Śliżewski Wojciech | - 134 |
| 4. Walendzewicz Jan | - 269 |

Radnymi do Sejmiku Województwa Podlaskiego zostali:

Janusz Kazimierz Krzyżewski, Leszek Lewoc, Mirosław Hartung, Cezary Cieślukowski, Szczepan Ołdakowski.

KOALICJA W NOWEJ RADZIE

18 października Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk i Sojusz Lewicy Demokratycznej podpisały umowę koalicyjną. Dotyczy ona wspólnego programu działania oraz obsady stanowisk w nowej Radzie Miejskiej.

Umowa przewiduje, że FSMS zaproponuje kandydatury na stanowiska prezydenta, wiceprezydenta, trzech członków Zarządu Miasta oraz przewodniczącego komisji finansowo-gospodarczej. Natomiast SLD - na stanowiska wiceprezydenta, przewodniczącego Rady Miejskiej oraz przewodniczących komisji oświaty i rewizyjnej.

- *Prowadzone były rozmowy z AWS, dotyczące utworzenia koalicji, ale nieodpowiedni ludzie „spalili” negocjacje - powiedział podczas konferencji prasowej Mieczysław Grnyo. - Kiedy w końcu pojawiły się osoby kompetentne, było już za późno.*

Rozważany był wariant połączenia wszystkich ugrupowań, które weszły do rady, ale - jak mówią koalicjanci - prawica odrzuciła tę propozycję. (aw)

PO WYBORACH - STOWERZYSZENIE

Na konferencji prasowej pełnomocnik Komitetu Wyborczego Suwalskie Forum Gospodarcze Marek Korzun podziękował najaktywniejszym współpracownikom, których praca doprowadziła do uzyskania czterech mandatów w radzie miejskiej.

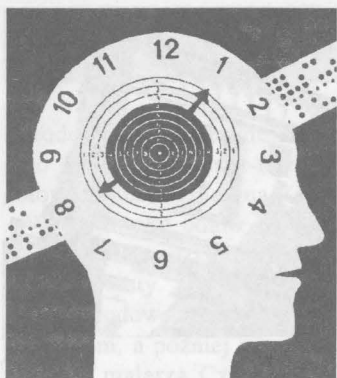
Po rozwiązaniu komitetu wyborczego jego członkowie powołają Stowarzyszenie Suwalskie Forum Gospodarcze. Jego naczelnym zadaniem będzie wprowadzanie w życie programu, który prezentowano w kampanii wyborczej. (zg)

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

19 października br. w czternastą rocznicę zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki już po raz piąty mieszkańcy Suwałk przemarszerowali z parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia na os. Północ do konkatedry św. Aleksandra pod hasłem „Zło dobrem zwyciężaj”. Wzięło w nim udział ok. 200 osób. Mimo ładnej pogody jest to ilość nieco mniejsza niż w latach poprzednich. Podczas przemarszu uczestnicy modlili się m.in. za nowo wybrane władze samorządowe naszego miasta.

Marsz zorganizowali ks. salezianie z parafii Matki Bożej Miłosierdzia oraz Leszek Lewoc - radny Rady Miejskiej poprzedniej kadencji, inicjator Dni Kultury Chrześcijańskiej w Suwałkach. W tym roku będą one połączone z obchodami 100-lecia obecności ks. ks. salezjanów w Polsce. (r)

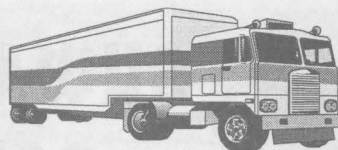




SONDA „TS”

MIECZYSLAW

- A jak miałem zareagować? Normalnie. Ja tam nie jestem szczególnie związany z jakimś ugrupowaniem, swoje głosy oddałem na osoby dobrze mi znane i naprawdę nie było dla mnie istotne, czy są z tej, czy innej listy. Przeszli zarówno do



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

ŻARÓWKO, DOBRZE ŚWIEĆ!

Rodzaj żarówki to istotny element dla widoczności drogi i pojazdu. Nie zawsze jednak jest to takie oczywiste. Chodzi o to, aby była ona dokładnie taka, jaką zaleca producent samochodu. Tylko wówczas mamy pewność, że światło będzie o odpowiednich parametrach, nie stanowiąc przy tym zagrożenia dla innych użytkowników drogi. Można zawsze zmienić żarówkę, ale trzeba to robić w oparciu o dane w tabelach dostępnych w każdej stacji diagnostycznej. Nie można więc wstawiać żarówek ani żarników do elementów optycznych kupionych przypadkowo na bazarze. Może się okazać, że będą one świeciły dużo skuteczniej niż nasze dotychczasowe żarówki, ale bardzo krótko. Często bywa i tak, że wypalą one nawet odbłaski elementów optycznych, a nawet doprowadzą do pęknięcia szkła. W każdym razie jest to wątpliwy zysk, a straty (nie tylko w sprężeniu i w przeliczeniu na złotówki) mogą być bardzo wysokie.

WYBORY ZA NAMI

Zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, jak zareagowali na wynik wyborów samorządowych.

IRENEUSZ

- Spokojnie, bo nie ma co się niepotrzebnie denerwować. Jestem jednak rozczarowany, że ludzie, na których głosowałem, nie dostali się ani do rady, ani do sejmiku.

DARIUSZ LUTYŃSKI

Dziwi mnie ordynacja wyborcza. Ci, którzy dostali dużo głosów, nie przeszli, inni, na których głosowało kilkadziesiąt osób, i owszem. Moim zdaniem powinna być jedna lista i ci, którzy uzyskali największe poparcie, powinni reprezentować nas we władzach, czy to lokalnych, czy wojewódzkich.

LUDMIŁA

- Nie byłam na wyborach. Wynik ani mnie cieszy, ani smuci. Jest jak jest. Trudno mi oceniać, czy teraz będzie lepiej, czy gorzej. To się okaże już niedługo.

ZENON OLSZEWSKI

Przed wyborami długo zastanawiałem się, kogo poprzeć. Część ludzi znałem, innych nie, nawet ze słyszenia. Miło mi, że przeszli akurat ci, na których oddałem swój głos. Ogólnie jednak czuję się nieco zdziwiony, że suwalska prawica nie uzyskała zdecydowanego poparcia. Różnica jednego mandatu to trochę niewiele.

PIOTR

- Uważam, że nie mam prawa komentować wyników, bo nie głosowałem.

BOŻENA WRONA

- Pierwszą reakcją było zaskoczenie. W naszym mieście rzadko, o ile mnie pamięć nie myli, wybory kończyły się zwycięstwem prawicy. A tu niespodzianka.

władz miasta, jak i sejmiku. To jest dla mnie spora satysfakcja.

GRAŻYNA ROMANOWSKA

- Nic, tylko załamać ręce.

ROBERT

- Moje prognozy się sprawdziły. Razem z kolegami robiliśmy zakłady. Wygrałem. Wiele się zdawało, że sukces wyborczy będzie należał do Unii Wolności. W końcu tak ślicznie przygotowała sobie kampanię przedwyborczą. No i się przeliczyli. Ja od początku czułem, że górą będzie AWS.

DOROTA MISIURA

- Chociaż tak się złożyło, że nie poszłam na wybory i nie mogłam głosować, to jednak jestem usatysfakcjonowana wynikami.

JAN HENRYK

- Między Bogiem a prawdą to ktoś nie przemyślał sprawy ordynacji. Patrzyłem, ile kto uzyskał głosów, no i okazuje się, że te wybory nie były sprawiedliwe. Przed wyborami nie wiedziałem, że to tak będzie. Wszystko teraz jakieś takie pokręcone.

CZESŁAW WIŚNIEWSKI

- Z ręką na sercu jest mi objętne, kto te wybory wygrał. Mam oczywiście na myśli komitety wyborcze. Najważniejsze, by ci ludzie nie okazali się karierowiczami, którzy dbają o własne cztery litery.

TERESA

- No cóż, na wybory nie poszłam. Ich wynik nie uradował mnie, no bo niby z czego mam się cieszyć.

Notowała:

Anna Wasilewska

RODZICE I OPIEKUNOWIE

Dziecko do lat 15, wędrujące po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, musi mieć na odzieży elementy odblaskowe. Jest to obowiązek prawny spoczywający na Was wg nowego „Prawa o ruchu drogowym”. Nie czekajmy na producentów, sami sprawdźmy czy odzież, teczka, tornister, torba, buty itd. są wyposażone w elementy odblaskowe. To cena życia naszych pociech.

Nie ma ograniczeń prawnych wskazujących na to, że elementy odblaskowe nosimy jedynie poza obszarem zabudowanym. To wymóg prawny wskazuje obszar. Nasz spokój o bezpieczeństwo naszych dzieci nie powinien mieć granic.

W Anglii i Francji młodzież konkuruje ze sobą w pomysłach na najciekawszy element odblaskowy na kurtce i spodniach. Może czas na taką modę i u nas?

Czy elementy odblaskowe są niezbędne tylko dla dzieci i młodzieży? Szczególnie na terenie wsi i małych osiedli po zmierzchu na drodze utraeniem kierowców są osoby starsze. Snują się one w szarej lub ciemnej odzieży, praktycznie niezauważalne dla kierowców. Może warto pałta, płaszcz i kurtki naszych babć i dziadków wyposażyć w drobne wstawki odblaskowe sygnalizujące odpowiednio wcześniej ich obecność na drodze?

SUWAŃSKI KODEKS DROGOWY

1. „Pieszcy” ze znaku drogowego D-6 ze skrzyżowania ulic 1 Maja i Sejneńskiej wyspał się już za wszystkie czasy. Znak w pozycji leżącej tak mocno od dwóch miesięcy denerwuje okolicznych mieszkańców, że powoli go zamalowują.

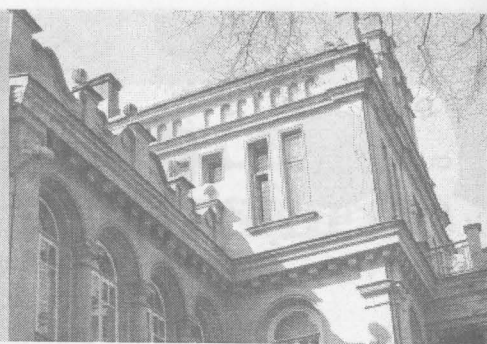
A może pokazuje on sposób pokonywania tego nietypowego przejścia? Jednak, drodzy drogowcy, wybaczczone, ale nie wszyscy piesi mogą pokonać je, czolgając się przez ulicę. Może na tym nieszczęsnym znaku zaznaczyć, że chodzi tu o pewien przedział wiekowy lub o odpowiedni stan sprawności ruchowej?

2. „Klub Niebezpiecznej Turystyki Rowerowej” serdecznie zaprasza na treningi na przejazd dla rowerów z ulicy Grabowej na ul. Narutowicza. Data i czas treningów będą w niedługim czasie oficjalnie podane do publicznej wiadomości. Chyba że będzie tam bezpieczniej i zgodnie z przepisami. Wtedy z przykrością treningi będziemy musieli odwołać!



SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



ALFRED JAN MAKSYMILIAN WIERUSZ-KOWALSKI

W przyszłym roku obchodzić będziemy 150. rocznicę urodzin wybitnego suwałczanina, znakomitego malarza Alfreda Wierusza-Kowalskiego.

Przyszedł on na świat 11 października 1849 roku w rodzinie rejenta kancelarii ziemianskiej Teofila Józefa. Był pierwszym dzieckiem z drugiego małżeństwa notariusza z Teofilą z Siewierskich. Wychowywał się w licznej rodzinie. Z pierwszego bowiem małżeństwa ojca pozostało dwoje osieroconych przez matkę dzieci, z drugiego, poza pierwotnym Alfredem, urodziło się jeszcze sześcioro. Ostatnim był Henryk Antoni urodzony 19 stycznia 1863 roku. Liczna rodzina mieszkała w Suwałkach w wynajętym mieszkaniu, a od 1856 roku, według ustaleń Andrzeja Matusiewicza, we własnym obszernym domu przy głównej ulicy miasta Petersburskiej (obecnie Kościuszki 16). Tu przyszły malarz spędził 9 lat swego dzieciństwa i wczesnej młodości. Miesiące letnie, a niekiedy i ferie zimowe, rodzina Wieruszów-Kowalskich spędzała w niewielkim majątku w Dębszczyźnie koło Filipowa.

Należy przypuszczać, że Alfred był uczniem suwałskiego gimnazjum gubernialnego. Możliwe też, że pierwszych lekcji rysunku udzielał mu nauczyciel Aleksander Osipowicz, a z całą pewnością absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, rysownik i malarz Kazimierz Górnicki.

W 1865 roku Wierusz-Kowalscy przenieśli się z Suwałk do Kalisza. Józef Teofil objął tam posadę notariusza. Wydaje się, że wyjazd nastąpił w końcu sierpnia, bo ostatni akt notarialny sporządził senior Wierusz-Kowalski w Suwałkach 17 sierpnia 1865 roku. Zresztą starsze dzieci, w tym i Alfred, musiały we wrześniu podjąć naukę w szkołach kaliskich.

Wiemy, że Alfred Wierusz-Kowalski w 1868 roku ukończył tamtejsze gimnazjum i wstąpił do Warszawskiej Klasy Rysunkowej. Uczył się tam rysunku i malarstwa pod kierunkiem profesorów Rafała Hadziewicza, Aleksandra Kamińskiego i Wojciecha Gersona.

Na dalsze studia udał się w 1871 roku do Drezna, Pragi i Monachium. W Monachium pracował pod kierunkiem Aleksandra Wagnera, a później Józefa Brandta, wybitnego polskiego malarza scen rodzajowych i batalistycznych.

W mieście, które było znanym ośrodkiem europejskiego życia kulturalnego, Wierusz-Kowalski założył własną pracownię i osiadł na stałe. Szybko zdobył uznanie u miejscowych handlarzy dzieł sztuki i wybitną pozycję w świecie artystycznym. Malował dużo. Realizował liczne zamówienia. Jego obrazy, osadzone głęboko w rodzimej tematyce, przedstawiające sceny rodzajowe z małych



Alfred Wierusz-Kowalski, zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

osiedli i miasteczek, sceny podróży końmi zaprzężonymi do sań, chłopskich wozów i karet, liczne wesela krakowskie, wyjazdy i powroty z polowań, a nade wszystko dramatyczne napady wilków na ludzi podróżujących saniami i na oszalałe ze strachu konie, miały olbrzymie powodzenie. Często motywem obrazów był również samotny wilk na tle zimowego pejzażu. Mniejszą rolę w tematyce twórczości odgrywały motywy historyczne i batalistyczne.

W 1903 roku artysta odbył podróż do Afryki Północnej. W jego twórczości pojawiła się wówczas egzotyczna tematyka („Beduini przy studni”, „Przed meczetem”, „Z rozkazem wojennym. Marokko”).

Wierusz-Kowalski brał udział w wielu wystawach międzynarodowych, ekspozycjach również w kraju: Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Uzyskiwał nagrody i medale w Monachium, Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Saint-Louis w Ameryce.

Wielki złoty medal uzyskał także w 1894 r. na ogólnokrajowej wystawie we Lwowie.

Obrazy jego nabywały największe galerie i muzea europejskie i Stanów Zjednoczonych. Jego malarstwo cieszyło się olbrzymim powodzeniem wśród prywatnych kolekcjonerów.

W uznaniu wielkich zasług Alfred Wierusz-Kowalski otrzymał w 1890 roku tytuł honorowego profesora Akademii Monachijskiej. Chociaż nie prowadził formalnie działalności pedagogicznej, opiekował się młodymi polskimi malarzami przebywającymi w Monachium. Jego gościnny dom i pracownia były zawsze dla nich otwarte.

Malarz utrzymywał żywe więzi z krajem. Około 1897 roku kupił majątek Mikorzyn w Konińskim i tam przebywał w miesiącach letnich i w czasie Bożego Narodzenia.

W Mikorzynie hodował konie i oswojone wilki. Umożliwiał mu to skrupulatne studia z natury, wykorzystywane później w obrazach.

W 1909 roku artysta rozpoczął pracę nad dziełem swego życia, jak sądził, wielkim obrazem zatytułowanym „Napad wilków” o wymiarach 9x11 metrów. Obraz ten wystawiony był od maja do września 1910 roku na powszechnej wystawie sztuki polskiej we Lwowie, w tym samym jeszcze roku w sali Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie i od kwietnia 1912 roku w Salonie Sztuki w Poznaniu. Do ekspozycji poznańskiej dołączono specjalny informator ze zdjęciami fragmentów obrazu i wspomnieniem dramatycznych przeżyć związanych z rzeczywistym napadem wilków na rodzinę Wierusz-Kowalskich, podróżującą saniami mroźną zimą 1857 roku na Suwałszczyźnie.

Ten wspaniały obraz, zgodnie chwalony przez krytykę, nie dotrwał do naszych czasów. Według przekazów rodzinnych spłonął w wagonie, którym przewożono część wyposażenia mieszkania i pracowni z Monachium do Polski.

Wybitny artysta, jeszcze w pełni sił twórczych, zmarł w Monachium 16 lutego 1915 roku. Prochy jego zostały sprowadzone do kraju w 1936 roku i pogrzebane w alei zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

W 1966 roku z inicjatywy Muzeum Ziemi Suwałskiej Muzeum

Narodowe w Warszawie zorganizowało w Suwałkach wystawę prac Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Koncepcję wystawy przygotowała kustosz Janina Zielińska.

W 1972 roku udało się już zorganizować w muzeum suwalskim stałą ekspozycję obrazującą życie i twórczość tego znakomitego artysty. Wystawę zorganizowano dzięki depozytom Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Sztuki w Łodzi, także depozytom, a później wspaniałym darom syna Alfreda - również znanego malarza Czesława Wierusza-Kowalskiego, jego żony Hanny i wykonawczynie ich woli Joanny Wierusz-Turowskiej z Paryża, darom wnuka - dra Alfreda Wierusza-Kowalskiego z Gliwic oraz dzięki zakupom muzeum w Suwałkach.

Jest to jedyna stała ekspozycja w Polsce. Miłośnicy i znawcy jego talentu tylko w mieście, w którym się urodził, spędził dzieciństwo i wczesną młodość, mogą poznać sylwetkę artysty, podziwiać jego talent i kunszt malarski.

W roku przyszłym, w 150. rocznicę urodzin artysty Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny wspólnie z zainteresowanymi instytucjami planuje organizację sesji popularyzacyjnej poświęconej życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ulicy Kościuszki 16, w którym malarz mieszkał przed wyjazdem do Kalisza.

Zygmunt Filipowicz

★

Malarze polscy na wystawie sztuk pięknych w Monachium nie pozwolili się zakasować kolegom zagranicznym. Wielkie medale złote otrzymali: Alfred Wierusz-Kowalski i Kazimierz Pochwalcki, medale mniejsze przyznano Chełmońskiemu, Czachórskiemu i Fałatowi.

„Biesiada Literacka” nr 34 z 1892 r.

★

Trzecią z kolei, świeżo otwartą w Salonie Towarzystwa, jest wystawa prac Alfreda W. Kowalskiego, liczy ona tylko piętnaście większych i mniejszych utworów, ale każdy z nich to dzieło prawdziwego, skończonego artysty. Z darem obserwacji, z bystrym rzutem oka i poczuciem natury, artysta ten łączy maestrię wykonania posuniętą do finezji [...]. Z szczególnym upodobaniem maluje konie i inne zwierzęta, których naturę i charakter zna na wylot. Toteż jakie to żywe, jakie prawdziwe, a jak malowane te jego konie [...]. W obrazie „Na Gromniczną” uderza olbrzymi obszar śniegu, rozpościerający się na niezbyt wielkim tle, a jaki miękki, jaki sypki, jaki puszysty ten śnieg, wilczymi łapami tu i ówdzie znaczone [...].

„Biesiada Literacka” nr 49 z 1892 r.

Wernisaż

[...] Podczas wernisażu w Zachęcie wędrowano wciąż od tryptyku Malczewskiego do autoportretu Lentza, od wilka Kowalskiego do zimowych krajobrazów Ziomka, od autoportretu Horowitza do Chełmońskiego żurawi o wschodzie słońca. [...]

„Tygodnik Ilustrowany” nr 52 z 1910 r.

Z salonu sztuki (Stowarzyszenie Artystów)

[...] Na czoło wystawy wybijają się świetne dzieła Malczewskiego, Axentowicza, Hofmana - atrakcją jednak wystawy stanowi efektowny, kolosalnych rozmiarów „Napad wilków” prof. Wierusza-Kowalskiego, obraz o dekoracyjnym zakroju. [...]

Pomysł „Napadu wilków” jest dramatyczny. [...] Z oddali na pierwszy rzut oka, w całości utworu nie odczuwa się zamkniętej w nim grozy. Dopiero widok walczącego rozpaczliwie z wilkami ojca rodziny, krzyk matki i dzieci przykuwają uwagę i na tragiczność chwili naprowadzają. Potęgują następnie wrażenie spiętrzone konie, które rwą się w uprzęży i rozstane po całym obrazie grupy wilków rozjuszonych. W szeroko pojętym krajobrazie zimowym, z niebem ołowianym, w jednym rogu zaledwie rozja-

śnionym bladą tarczą zimowego zachodzącego słońca, mieści się motyw tragiczny bezbrzeżnej przestrzeni szarego całunów śmierci. Tak pojęty i konsekwentnie przeprowadzony wątek kompozycyjny mieści się w kapitalnie namalowanym obrazie. Znakoomiczy wirtuoz w małych obrazach, na wielkim płótnie staje się mistrzem, odczuwającym właściwości szerokiej faktury dekoracyjnej, zlewając się w całość pełną rozmachu. Stowarzyszenie Artystów, wystawiając w swoim salonie z dużym nakładem kosztów tak wielki obraz uczyniło dobrze, bo dało rzut oka na twórczość wybitnego polskiego artysty.

Witold Magdziński

Dodatek do „Dziennika Poznańskiego” nr 78 z 1912 r.

Alfred Wierusz-Kowalski.

Wystawa w Zachęcie w dwudziestolecie śmierci

[...] A przecież A. Wierusz-Kowalski reprezentował przez kilkadziesiąt lat z rzędu najbardziej charakterystyczne cechy ducha polskiej tradycji i zamilowań.

Koń, polowanie, krajobraz, żołnierze, liryczny sentyment, rozmach junacki, przywiązanie do wsi i do jej życia, czasami motyw historyczny - oto treść zainteresowań Wierusza-Kowalskiego, które krystalizował w obrazach skwapliwie wytawianych przez zbieraczy całego świata. [...]

A. Wierusz-Kowalski był właściwie jednym najświetniejszych ambasadorów polskości, a rolę swą spełniał nie tylko jako jeden z najbardziej poszukiwanych artystów swego czasu, ale także jako człowiek wyjątkowej kultury towarzyskiej i duchowej. Wystawa dzieł jego w „Zachęcie” jest hołdem należnym wielkiej zasłudze.

Witold Bunikiewicz

„Kurier Warszawski” nr 68 z 1935 r.

Przed pogrzebem Alfreda Wierusza-Kowalskiego

Jutro [13 marca] o godz. 11-ej rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem na cmentarzu powązkowskim złożone będą sprowadzone z Monachium do kraju, po 21 latach, prochy znakomitego malarza polskiego, śp. Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Na uroczystości pogrzebowej reprezentowane będzie ministerium wyznań rel. i ośw. publ.

Przemówienie nad grobem wygłosi imieniem artystów wiceprezes Tow. Zachęty Sztuk Pięknych artysta malarz Stanisław Zawadzki.

„Kurier Warszawski” nr 71 z 1936 r.



Otwarcie wystawy malarstwa Alfreda Wierusza-Kowalskiego w Muzeum Ziemi Suwalskiej 29 czerwca 1966 r. Od lewej: Czesław Wierusz-Kowalski - syn Alfreda i kustosz Janina Zielińska - autorka wystawy. Druga z prawej - córka Czesława, Joanna Wierusz-Turowska. Fot. T. Smagacz.

SUWALSKI KALEJDOSKOP



SPOTKANIE Z POETKĄ

Do tego spotkania uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 10 przygotowywali się kilka dni. Czekali na nietuzinkowego gościa - **Wandę Chotomską**, którą wcześniej znali jako autorkę wielu książek. Najpierw wszystkie dzieci przeczytały i omawiały w klasach

do dobrze, napisała dla nich przecież dziesiątki książek (około dwustu!). Jest autorką scenariuszy programów dla dzieci, pisze dla nich piosenki, bo - jak mówi przekornie - sama nie umie śpiewać. Swojej autoprezentacji, jak przystało na poetkę, dokonała wiersz:

tem był wiersz:

*Deszczyk z nieba kapu-kap
Po ulicy idzie drab
Nagle z wody wyszedł krab
I za spodnie draba cap!
A my w domu jemy schab
Potem chrapu-chrapu-chrap*

I żeby jeszcze bardziej rozgrzać atmosferę, zaprosiła kilkoro dzieci do rapowania. Mimo podeszłego wieku (69 lat), tańczyła wraz z nimi i kondycją im nie ustępowała.

Nie byłoby spotkania zezną osobą bez konferencji prasowej. Uczniowie zasypali ją gradem pytań. Pani Chotomska z ogromnym spokojem i cierpliwością odpowiedziała na wszystkie. Dzięki temu dzieci dowiedziały się, że w dzieciństwie marzyła o tym, żeby tańczyć w cyrku, więc trenowała na mostku z liściem łopianu. Aby napisać książkę

„Dzieci Pana Astronoma”, musiała najpierw zgłębić tajniki astronomii. Lubi podróżować i odwiedziła już wiele egzotycznych krajów. W Suwałkach jest nie po raz pierwszy i za każdym razem podziwia piękne krajobrazy. Ma jedną córkę, psa Felka i lubi placki kartoflane, zbiera też świętiki ludowe.

Na zakończenie długi ogonek ustawił się po autografy. Wanda Chotomska wpisała się każdemu, niektórym nawet wierszem. Nie mogła się nadziwić, że dzieci z „dziesiątki” są i w odświętnych galowych sukienkach, i takie grzeczne. Podziękowała to wiele razy.

Po południu pisarka spotkała się z czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Tam też było tak samo ciekawie i wzruszająco. (bis)



Wanda Chotomska była bardzo wzruszona po występie uczniów z kl. I b w szkole Podstawowej nr 6, którzy pod kierunkiem wychowawcy, Marka Zborowskiego, na spotkaniu w bibliotece śpiewali i recytowali jej wiersze.

„Dzieci Pana Astronoma”. Następnie wykonały ilustracje do tej i innych książek jej autorstwa. Obrazki te ozdobiły aulę, w której odbyło się spotkanie. Gość, jak się niebawem okazało, był scenografią oczarowany.

Od początku pisarka nawiązała z dziećmi bliski kontakt i miało się wrażenie, że to dobry stary kumpel. Nic dziwnego, zna ich i ich potrzeby bar-

szem: „Siedem piegów mam na nosie, czasami skrzydła u ramion noszę”. Nie dość że mówi piękną polszczyzną, recytowała swoje wiersze w sposób iście aktorski, to okazała się też dobrym nauczycielem i... raperką. W bardzo prosty sposób wytłumaczyła dzieciakom, co to są rymy („to takie guziki, na które zapinamy wierszyki”), a za chwilę zmobilizowała wszystkich do pracy. Jej efek-

KOLOROWO I ŚPIEWAJĄCO

Suwalski Oddział Polskiej Federacji Ornitologicznej zrzesza 25 osób z Suwałk, Białegostoku, Elku i Olecka. Hodują oni najczęściej ptaki drobne i średnie - mewki, zeberki i papugi.

17 i 18 października w sali NOT w Suwałkach zorganizowanej już po raz czternasty dorocznej wystawie zaprezentowano około 200 ptaków pochodzących z Australii, Afryki i Ameryki Południowej. Było to jednocześnie podsumowanie roku hodowlanego. Oceny ptaków dokonał warszawski hodowca i międzynarodowy ekspert w tej dziedzinie Adam Motulewicz. Najwyższą ocenę przyznał on papudze aleksandrecie obrożnej wyhodowanej przez **Marię Daniłkiewicz** z Suwałk. Pani Maria otrzymała Puchar Prezydenta Suwałk.

W poszczególnych klasach najlepiej wypadli **Janusz Cyberski** (kanarki), **Tadeusz Wojtukiewicz** (amadyny) i **Waldemar Romanowski** (mewki i papugi nimfy).

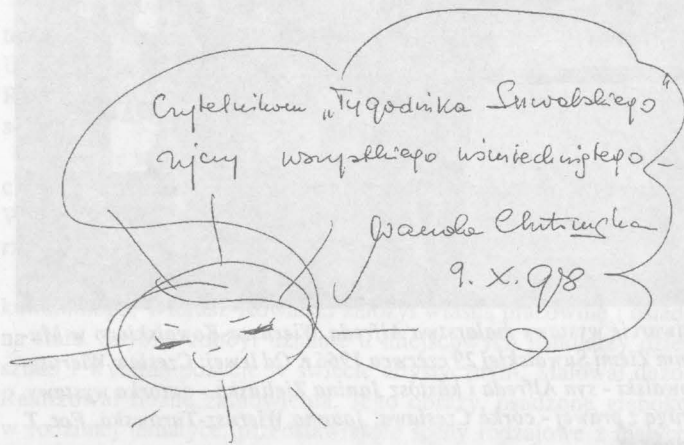
Po raz pierwszy w Suwałkach wystawiono pochodzącą z Australii wdówkę rajską. Charakteryzuje się ona wyrastającym u samczyka tylko na okres lęgowej długim czarnym ogonem.

Wystawie towarzyszyła również loteria fantowa, z której dochód został przeznaczony na bieżącą działalność związku suwalskich hodowców ptaków.

Tekst i foto:
Z. Gałaszewski



Maria Daniłkiewicz.



REFORMA SZKOLNICTWA

1 września 1999 r. powstanie pierwsza klasa sześciolletniej szkoły podstawowej i pierwsza trzyletniego gimnazjum, tym samym zapoczątkowane zostaną zmiany w systemie oświaty, jakie przewiduje reforma przygotowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Zgodnie z nimi dziecko edukację rozpocznie w wieku sześciu lat i po rocznym przygotowaniu kontynuować ją będzie w sześciolletniej szkole podstawowej. Nauka w niej podzielona będzie na dwa trzyletnie cykle. Pierwszy (klasy I-III) to nauczanie zintegrowane, drugi (IV-VI) - nauczanie blokowe obejmujące kulturę i język polski, historię i społeczeństwo, matematykę, przyrodę, sztukę i technikę, język obcy, wychowanie fizyczne oraz religię (lub etykę). W I klasie przewidzianych jest 20 godzin nauki, w II - 21, w III - 23, w ostatnich trzech latach - 26. Nauczyciel na tym etapie edukacji sam będzie regulował tryb prowadzenia zajęć, dostosowując je do możliwości, chęci i aktywności dzieci.

Szkoła podstawowa zakończy się sprawdzianem kompetencji ukazującym, jaki zakres wiedzy ma uczeń i jakie są jego edukacyjne braki. Niezależnie od wyniku dziecko będzie kontynuowało naukę w trzyletnim gimnazjum.

W gimnazjum pojawią się już przedmioty akademickie w zakresie podstawowym. Obok tra-

dycyjnych przewidziane są kultura i tradycja oraz wychowanie obywatelskie. Nauka zakończy się sprawdzianem preorientującym, na podstawie którego uczeń wybierze trzyletnie liceum profilowane lub dwuletnią szkołę zawodową.

Kolejny etap edukacji to liceum. Tu nauka podzielona będzie na trzy części: zajęcia wspólne dla wszystkich profili, przedmioty zintegrowane (człowiek i środowisko, człowiek i świat współczesny oraz kultura i sztuka) oraz przedmioty odpowiadające danemu profilowi. Liceum zakończy się dwustopniową maturą. Część wewnętrzna organizowana będzie przez szkołę (język polski, obcy i matematyka), a zewnętrzna zostanie przygotowana przez Regionalną Komisję Egzaminacyjną (język polski, obcy, dodatkowy przedmiot do wyboru). Wyniki z egzaminu będą podstawą rekrutacji na studia. Dodatkowe sprawdziany przeprowadzać będą jedynie te uczelnie, które potrzebują sprawdzić umiejętności związane z profilem kształcenia, np. szkoły artystyczne lub akademie wycho-

wania fizycznego

Każdemu ze szczebli nauczania przyświecać będą inne cele edukacyjne. Szkoła podstawowa będzie rozwijać umiejętności czytania, pisania oraz wykonywania podstawowych zadań arytmetycznych, gimnazjum ma kształtować samodzielność, rozpoznawać zdolności i zainteresowania ucznia, natomiast liceum - uczyć, jak kierować własnym rozwojem, przygotowywać do studiów oraz uczestnictwa w życiu społecznym.

Do reformy przygotowuje się też suwalskie kuratorium. Obecnie w bazie szkoleniowej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Ogonkach k. Węgorzewa w ramach programu „Nowa szkoła” przeprowadzane jest szkolenie nauczycieli na potrzeby szkół z województw suwalskiego, elbląskiego, olsztyńskiego i ostrołęckiego.

- W związku z reformą wdrażany jest też projekt „Internet”. W każdej gminie jedna wytypowana szkoła na przełomie września i października tego roku otrzyma pracownię komputerową złożoną z dziesięciu komputerów i łącza internetowego pod

potrzeby przyszłego gimnazjum - mówi kurator oświaty **Miroslaw Hartung**. - *Warunkiem jest, aby gmina przygotowała odpowiednie pomieszczenie. Konieczna też jest kadra. W związku z tym Kuratorium Oświaty w Suwałkach wspólnie z Uniwersytetem Toruńskim na bazie Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej utworzyło trysemestralne studium podyplomowe, które przygotowuje w tej dziedzinie specjalistów.*

Reforma wzbudza wiele kontrowersji i niepokojów zarówno wśród rodziców, jak też i nauczycieli.

- *Reforma jest konieczna i na pewno nie wiąże się z nią zwolnienia nauczycieli z pracy - zapewnia wicekurator **Jarosław Szlaszyński**. - Każde radykalne zmiany niosą ze sobą pewien ładunek nieufności. Zaletami tej reformy jest między innymi oddzielenie dzieci młodszych od starszych i wyrzucenie ze szkoły podstawowej dyscyplin naukowych, a także odencyklopedyzowanie wiedzy, którą zdobywają uczniowie, i położenie większego nacisku na umiejętności. Wprowadzenie gimnazjum jest przybliżeniem szkoły średniej do uczniów na wsi, co podniesie poziom ich wykształcenia i zwiększy dostępność do dobrej szkoły średniej.*

(aw)

TARGI, TARGI... I PO TARGACH

Międzynarodowe Targi Kowieńskie są największą polską ofertą handlową na Litwie. Od pięciu lat przyjeżdża do Kowna grubo ponad 100 wystawców z całej Polski, by oferować swoje towary sąsiadom. Prawda, że nad Niemnem rynek, w porównaniu z niemieckim, francuskim czy nawet rosyjskim, jest niewielki. Ale ma trzy zasadnicze zalety. Po pierwsze jest stabilny, z w miarę klarownym systemem prawnym i rozwiniętą siecią banków (również polskich). Po drugie niezmienny od lat kurs lita (4 lity = dolar) sprawia, że nasz eksport jest z roku na rok coraz bardziej opłacalny. Wreszcie w Kownie czy Wilnie dawno przekonano się, że polskie towary są i dobre, i tanie. Dlatego też inicjatywa Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej trafiła na podatny grunt. W pierwszej kolejności skorzystały z niej firmy suwalskie - Janza, Sido, Polam, Litpol, Ajro czy Juvena, które od kilku lat mają na Litwie dobrze pla-

cących odbiorców. Teraz w ich ślady idą inni. Corin z Lipska n. Biebrzą czy suwalskie meble, a z przyszłego województwa podlaskiego Stalexport-Metalzbyt czy Agrikur z Krypna zaczynają zdobywać rynek. I jest to bez wątpienia pomysł na wzbogacenie ubogich przecież Suwałk.

Szkoda, że zmarnowano szansę budowy w mieście hali wystawienniczej, a przedstawiciel wojewody zerwał umowę na postawienie pawilonu wystawienniczowidowiskowego koło ROKiS. Ale skoro nie ma gdzie pokazywać polskich towarów w powiatowych Suwałkach, trzeba jeździć do wojewódzkiego Kowna. Jego mer, Henrykas Tamulis, zaproponował nawet zorganizowanie stałej ekspozycji polskich towarów. To propozycja z kręgu tych nie do odrzucenia. Szkoda by było, gdyby władze miasta i samorządowa Izba przegapiły taką okazję. Tak jak niewykorzystywana jest okazja turystycz-

nych wyjazdów do Kowna. To naprawdę warte obejrzenia, piękne i zasobne miasto. Ładnie odrestaurowana starówka, urzekająca promenada - ciąg spacerowy, bogato zaopatrzone sklepy, świetne restauracje, urzekające okolice sprawiają, że więcej można wywieźć wrażeń nawet z jednodniowego wypadu niż z wizyty w Białymstoku. Tym bardziej że jedzenie w knajpkach jest tam i smaczniejsze, i tańsze niż u nas. Do Kowna jest 100 kilometrów zupełnie przyzwoitą drogą. Każdy, kto będzie chciał tam pojechać, musi się jednak liczyć z dwiema niedogodnościami. Spragniony nie dostanie wódeczki przed 11.00, a stęskniony, jeśli zechce zadzwonić do Suwałk, musi się liczyć z poważnym wydatkiem. Znajoma zapłaciła ponad 200 zł za niecałe 30 minut rozmowy. Ale to praktycznie wszystkie niedogodności. Taką, nawet jednodniową wycieczkę, polecam wszystkim biznesmenom, którzy wahają się, czy warto zacząć robić interesy na Litwie. Warto!

Marek Starczewski

SMUTNY KRAJOBRAZ PO BITWIE

Z prawdziwym żalem przyjęliśmy przegrany bój o obecność reprezentacji Suwałk w parlamencie. Bolesnym fiaskiem zakończyła się też batalia o wojewódzką rangę naszej ziemi. A teraz pełni obaw przeżywamy przemijanie kolejnego etapu najnowszych dziejów Suwałk. Głęboko zawiedzeni ze wszystkich zakątków kraju pilnie obserwujemy, jak wojewódzkie sztandary składa się do pokrowców. Jeszcze tylko siłą politycznej inercji, czy też w rezultacie głęboko przyswojonych nawyków, różnej maści poczty sztandarowe wzajemnie duszą się w politycznym kłinczu. To już chyba ostatnie konwulsje faktycznych autorów pasma suwalskich nieszczęść i klęsk, bowiem i sił im ubywa, i miejsca już brak na wojewódzkiej arenie. Nadchodzi więc wolno opamiętanie i bolesna świadomość, że „nic tu po nas, czas zwinąć żagle”. Nietrudno dostrzec, nawet z odległych pozycji, jak waleczni mężowie oraz różne „przelotne ptaki” chwytają za ciężkie walizy i biorą kurs na nowe żerowiska. A na poboju szamocze się w agonii stolica byłego już województwa i ulicami naszego miasta wlecz się ciężki polityczny zaduch. W niemych oczekiwaniu tkwi suwalska społeczność, ci zwykli ludzie, których nie skazali żaden amok ani szal walki o wygodne stolki, ci suwalczykowie z dziada i pradziada, ponad wszystko miłujący swoją ziemię i rodzinne miasto. Czekają, jeszcze cierpliwie czekają - jak wielu, bardzo wielu obywateli naszego kraju - wciąż cierpliwie czekają. Może powiat, ale ten - jak dawniej - wolny prawdziwie i samorządny, będzie domem wzajemnie szanujących się ludzi. Może wreszcie wszyscy znajdą w nim miejsce, a młodzi zaniechają ucieczki i pogoni za tym, co w rzeczywistości jest dziś nieosiągalne. Może...

Rudolf Dzipanow

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: kierowca, operator dźwigu, szwaczka, konserwator - elektryk, pracownik ogólnobudowlany, stolarz, recepcjonistka, kelnerka, krawiec, murarz, tynkarz, agent ubezpieczeniowy - pracownik biurowy.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, stolarz, pomoc ciastkarza, kelner, mechanik samochodowy, referent ds. księgowości, rzeczoznawca samochodowy, technik budowlany.

Praca interwencyjna: ślusarz-spawacz, monter stolarki budowlanej.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca, pracownik biurowy, krawiec, specjalista ds. windyacji.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.

ZADANIA DLA WSZYSTKICH RADNYCH

Mamy już radnych, którzy będą rządzić Suwałkami. Nasze miasto nie będzie w łatwej sytuacji, zwłaszcza gdy traci swój wojewódzki status. Również wiele poczynań ostatniego wojewody nie było dla nas pomyślnych. Zapadło sporo krzywdzących decyzji: finansowych, personalnych, prestiżowych itp. Jednak mimo tych przeciwności musimy podjąć walkę o dobro Suwałk. Jest to zadanie dla każdego suwalczanina, a przede wszystkim dla naszych przedstawicieli w radzie i sejmiku.

Gdy piszę ten tekst, jeszcze nie wiem, kto będzie ostatecznie rządził Suwałkami. Po demokratycznych wyborach najczęściej władzę obejmuje większość, a mniejszość stanowi opozycję. Ten powyborczy podział, niezależnie od tego po jakiej stronie znalazł się dany przedstawiciel, nie zwalnia nikogo od troski o miasto.

Zaden z kandydatów w swym programie wyborczym nie uzależniał swego zaangażowania na rzecz Suwałk od tego, po jakiej stronie znajdzie się po wyborach. Wiele zadań ujętych w programach suwalskich komitetów wyborczych jest bardzo podobnych. Teraz więc wszyscy winni przystąpić do ich optymalnej realizacji. Oczywiście główny ciężar realizacji swego programu spada na rządzącą miastem koalicję, ale w przypadku zbieżności zadań winna się do tego włączyć i opozycja, bo - mimo wszystko - najważniejsze jest to, czego wspólnie w tej kadencji dokonamy. Mam

nadzieję, że wyborcy dostrzegą tych radnych, którzy - na każdym miejscu - przyczyniają się do pomyślnego rozwoju Suwałk. Opozycja ma też dodatkowe zadanie - patrzeć na ręce rządzącym i publicznego nagłaśniania ich niewłaściwych poczynań. Ta krytyczna postawa nie może jednak być postawą destrukcyjną, tworzeniem szumu informacyjnego, który poza dezinformacją niewiele wnosi pozytywnego. Zaufanie wyborców oraz pobierana dieta zobowiązują do wzniesienia się ponad osobiste uprzedzenia, ewentualne zawodzone aspiracje i przedwyborcze oczekiwania. Zapewnimy swoim wyborców, że niezależnie od tego, na jakim obszarze przyjdzie mi sprawować mandat, będę wspierał tych wszystkich radnych, którzy włączą się do działania na rzecz dobra mieszkańców Suwałk. Mam nadzieję, że część mało odpowiedzialnych wypowiedzi, z których wynika, że niektórym przedstawicielom obce będą sprawy Suwałk, gdy nie będą rządzić, są tylko chwilowymi - niezbyt przemyślanymi - emocjonalnymi reakcjami powyborczymi, po których nastąpi refleksja, że nie po to ich wybrano.

Dla mnie proces tworzenia suwalskich władz to swoisty sprawdzian odpowiedzialności nowych radnych oraz posiadania przez nich takich elementarnych cech dobrego radnego jak: dotrzymywanie słowa, powściągliwość, nieuleganie zewnętrznej presji i naciskom.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

ŚWIAT ZWARIOWAŁ

Mam wrażenie, że Ziemia porusza się coraz szybciej. Technokracja i konsumpcjonizm zawładnęły całkowicie bogatszymi państwami. Codziennie gdzieś za czymś gonimy i ciągle brakuje nam czasu. Oddalamy się od siebie, a cywilizacja oszalała, bo zachowuje się tak, jakby śmierć miała ją ominąć, lub jakby jej wcale nie było. Kreowanie witalności, aktywności, po prostu młodo-

ści, skrętnie maskuje nieunikniony ostatni etap w życiu człowieka - starość. Ona też utraciła szacunek. Trudno ją przeżyć godnie za skandalicznie niskie emerytury. Nawet na rynku pracy, kiedy się ma już trzy dziesiątki lat, ma się odczucie bycia niepełnowartościowym. Świat dziś zwariował. Śmierć traktowana jest jak dobry towar, interes, na którym na pewno się nie zbankrutuje. Domy

pogrzebowe są coraz lepiej wyposażone, nawet w restaurację, jak to ma miejsce w stolicy. Zmieniła się też forma pochówku. Tradycyjne grzebanie wypiera kremacja. To forma oszczędności gruntów. Świat zwariował, bo na cmentarzach grzebie się nawet zwierzaki, oddając im cześć równą człowiekowi. Tradycyjne umiarnie, często w cierpieniu, zastępuje eutanazja. Ci nieszczęśliwcy, którzy giną w wypadkach, też są dobrym towarem. Można

przecież - przepraszam za wyrażenie - „odzyskać” ich narządy. Kiedy już z godnością spocznie człowiek na cmentarzu, to nie oznacza jeszcze końca w zabiegach. Kamieniarze przescigają się w pomysłach na nagrobki, każąc sobie za to słono płacić. Świat zwariował. A kiedy już stoimy pierwszego listopada nad grobami, to chcemy, by i kiedyś ktoś zapalił nam lampkę, i wspomniał nas ciepło. Tylko tyle.

Zocha

KOSYM OKIEM

O DROBIAZGACH

Pewna zacna, ale już mocno wiekowa pani zwykła powtarzać, że życie składa się z drobiazgów. Takich małych zdarzeń, które znakomicie potrafią utrudnić życie. Sprawić, że o bliźnich myślimy źle, nawet bardzo źle.

Ostatnio jak najgorzej mówiono o suwalskich właścicielach telefonów, którzy każą ludziom płacić rachunki do ostatniego każdego miesiąca. I nic ich nie obchodzi, że właśnie tego, albo nawet następnego dnia bardzo duża część z nas dostaje pobory, a wystawiane w kolejce na pocztę nie jest ukochanym zajęciem. Laurów telekomunikacji pozazdrościli ciacy, którzy przystali rachunek i kazali płacić do 23, na tydzień przed pierwszym. Toż za siedem czy osiem dni trzeba będzie znowu iść do okienka, by uregulować należności za czynsz, wodę, telefon i co tam jeszcze kto ma.

Elektrycy w ogóle robią wszystko, by o nich pamiętać i

przesyłać im „życzenia”. Zwłaszcza wcześniej rano, gdy na kilka sekund wyłączają prąd. Wtedy diabli biorą nastawione programatory w magnetowidach czy mikrofalówkach. Zamrażarki i lodówki dostają silnego kopa, a z ekranów komputerów znikają pracownicy zapisane dane, nie mówiąc o jęku wydawanym przez stacje dysków. To na pewno drobiazg, ale jakże uciążliwy. A najgorsze jest to, że ani elektrycy, ani telefoniści nie tracą dobrego samopoczucia i opowiadają, jak dzielnie służą społeczeństwu, zaspokajając jego najróżniejsze potrzeby.

Marek

PS W psujących się drzwiach, o których pisałem kilka tygodni temu, zmieniono zamek. Założono taki sami szajs, jak poprzednio. Murowane, że za dwa - trzy tygodnie znowu się popsuje. Dziecko u sąsiadów dostało ataku płaczu, nagle wyrwane ze snu o 9 wieczorem, gdy przed oknem z nagła ryknęła syrena jakiegoś uprzywilejowanego pojazdu. Ale to wszystko drobiazgi. (M)



SYGNAŁY



Jesień to pora pięknych, barwnych szat, w jakie ubierają się drzewa. Parki lśnią czerwienią i brązem kolorowych liści. Starówka Suwałk ubrała się w „odświętne” kolory przydrożnych drzew. Dywan liści każdego ranka okrywa trawniki, ścieżki i chodniki naszego miasta. Mnóstwo pracy mają służby miejskie, dozorczy i opiekunowie miejskich zieleńców. W parku im. Konstytucji 3 Maja, pomimo dużej ilości drzew i krzewów oraz prowadzonej budowy muszli koncertowej, jest czysto i estetycznie, ale...

... na terenie północnej części naszego miasta, pomimo braku drzew i krzewów na większej części osiedli, żółknące liście i trawy nie zawsze jest komu sprzątnąć. A gdyby tak założyć park na terenie nowego osiedla? Tylko kto wtedy będzie go sprzątał? Jakże to szczęście, że nikt dotąd na park się nie zdecydował. Traw na placu przy Nowomiejskiej i Świerkowej nie ma komu kosić, a co tu mówić o parku.

(ed)

SUWAŁKI - CENTRUM MIASTA:

wydzierżawię lokal handlowo-biurowo-gabinetowy o pow. 65 mkw. z parkingami.

Telefony: (048) 87-565-19-06 lub 07, komórk. 090-374-514.

214/98

OGŁOSZENIE DROBNE

● Zatrudnimy pracowników chałupniczych. Zarobek do 15000. Zaopatrzenie i odbiór gwarantowany. Oferta sprawdzona w 100%. Dodatkowo informacje o kredytach. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „NINTENDO” skrytka 3/D1; 73-234 Łasko.

203/98

UCHWAŁA

Miejskiej Komisji Wyborczej w Suwałkach z dnia 23 października 1998 roku

w sprawie sprostowania omyłki rachunkowej w zestawieniu wyników głosowania w Okręgu Wyborczym nr 2 utworzonym dla wyboru Rady Miejskiej w Suwałkach oraz wkladce do protokołu z wyborów do Rady Miejskiej w Suwałkach w Okręgu Wyborczym nr 2 sporządzonego w dniu 12 października 1998 r.

Na podstawie art.13 pkt 5 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. nr 95 poz. 602) oraz §2 regulaminu terytorialnych komisji wyborczych z dnia 12 sierpnia 1998 r. (MP nr 27 poz. 389) Miejska Komisja Wyborcza uchwala, co następuje:

§ 1.

Sprostowuje się omyłkę rachunkową w zestawieniu wyników głosowania w Okręgu Wyborczym nr 2 utworzonym dla wyboru Rady Miejskiej w Suwałkach w ten sposób, że:

w punkcie 6:

- 1) lista nr 2 Akcja Wyborcza Solidarność - AWS skreśla się liczbę 1240 i w to miejsce wpisuje się liczbę 1276,
- 2) lista nr 13 Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki skreśla się liczbę 550 i w to miejsce wpisuje się liczbę 700,
- 3) lista nr 14 Lista Sojuszu Lewicy Demokratycznej poz. 1 Maria Bogucka - skreśla się liczbę 206 i w to miejsce wpisuje się liczbę 223.

§ 2.

Sprostowuje się omyłkę rachunkową we wkladce do protokołu z wyborów

do Rady Miejskiej w Suwałkach w Okręgu Wyborczym nr 2

1) w punkcie 1:

- a) lista nr 1 skreśla się liczbę 1240 i w to miejsce wpisuje się liczbę 1276,
- b) lista nr 13 skreśla się liczbę 550 i w to miejsce wpisuje się liczbę 700,
- 2) na skutek sprostowania powyższych omyłek punkt 2 otrzymuje następujące brzmienie:

„Szereg kolejno największych liczb (ilorazów wyborczych) jest następujący:

- 1) 1276 odpowiada liście nr 2,
- 2) 1130 odpowiada liście nr 14,
- 3) 809 odpowiada liście nr 10,
- 4) 700 odpowiada liście nr 13,
- 5) 638 odpowiada liście nr 2,
- 6) 565 odpowiada liście nr 14,
- 7) 522 odpowiada liście nr 11,
- 8) 493 odpowiada liście nr 8,
- 9) 425 odpowiada liście nr 2 ...

§ 3.

Miejska Komisja Wyborcza stwierdza, że sprostowanie omyłek rachunkowych nie wpłynęło na podział i obsadę mandatów w Radzie Miejskiej w Suwałkach.

Miejska Komisja Wyborcza w Suwałkach

215/98



MIĘDZYKŁADOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 25a

od dnia 1 listopada 1998 r. oferuje do wynajęcia lokal użytkowy o pow. 219,37 mkw. w pawilonie handlowym przy ul. Północnej 26 w Suwałkach.

Szczegółowych informacji udziela dział GZM, ul. Daszyńskiego 25a, pok. 10, tel. 67-12-36 wew. 22, 23.

212/98



Długo toczyły się rozmowy, jaka koalicja będzie rządziła Suwałkami. W końcu, jak napisała „Gazeta Współczesna”, samorządowcy wybrali komunistów. Po prawej stronie przyjęto to ze zdziwieniem. Szef klubu radnych AWS **Zbigniew Filipkowski**, jak informowała „Gazeta w Białymstoku” - wydawał się zaskoczony takim obrotem sprawy. - Trudno, mówił - oferowaliśmy Forum na samo co SLD. Poza tym deklarowaliśmy poparcie prawicowego sejmiku województwa podlaskiego oraz Warszawy. Nie wiem, co zadecydowało o takiej decyzji. Natomiast **Dariusz Ciszewski** wiedział. **Jolanna Hofman** z „Gazety w Białymstoku” usłyszała: *Złe się stało, to nie wróży miastu najlepiej. Ale może jeszcze nie wszystko stracone... Koledzy z Suwałk sami prowadzili rozmowy na temat stworzenia koalicji, mnie nie proszono o pomoc. Kolejne rozmowy nic nie dały, choć - zdaniem „Kuriera Porannego” - wśród działaczy części suwalskich ugrupowań pojawiła się też nieśmiała na razie koncepcja dotycząca stworzenia „dla dobra miasta”, tzw. wielkiej koalicji: SLD-AWS. Koalicja nie powstała. Pozostała wiara w nietrwałość układu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk - SLD. Jak będzie - zobaczymy. W każdym razie przyszłość zapowiada się ciekawie.*

Nie wyszło z Zarządzeniem Miasta, udało się natomiast z Agencją Rozwoju Regionalnego „Ares”, której prezes **Tomasz Bilbin** (nb. jeden z kandydatów komitetu pracodawców i spółdzielców do rady miasta) został odwołany z powodu „braku pomysłu na uzdrowienie firmy” i „brak zaufania wojewody”. Wydaje się, że ten drugi powód jest znacznie ważniejszy. Innym problemem zajmuje się **Janusz Niczypowicz**

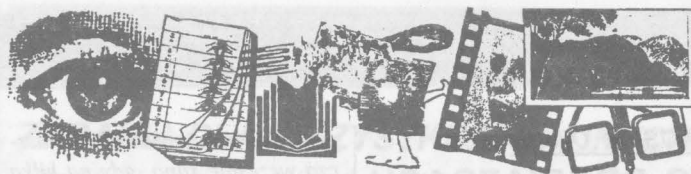
w „Przeglądzie Tygodniowym”: *Zupełna tragedia ma miejsce w obecnym województwie suwalskim, gdzie najbardziej drastycznym ostatnio przykładem samowolki było wybudowanie na terenie Wigierskiego Parku Narodowego rezydencji w stylu hiszpańsko-mauretańskim. Otóż właściciel gruntu wystąpił o wydanie pozwolenia budowy gospodarstwa rolnego o architekturze typowej. Otrzymał je, ale projekt zatwierdził mu ten sam architekt, który go wykonał. Rezydencja stoi i jest wyjątkowo szpetna w krajobrazie suwalskim. Podobny wypadek ma miejsce, pisze Janusz Niczypowicz, w Kukulach k. Sejna.*

Natomiast w Suwałkach, a konkretnie w szpitalu wojewódzkim, zdaniem kontrolerów NIK, których opinie cytuje **Grażyna Gliszczyńska** z „Kuriera Porannego” - w samodzielnych placówkach służby zdrowia, mimo znacznego dotacji, a wcześniej oddłużenia - pieniądze wydawano bez umiaru, głównie na wysokie pensje. Obecnie zadłużenie jest tak duże, że połowa zakładów utraciła możliwość spłaty swoich zobowiązań.

Dostało się też suwalskim drogowcom za budowę ronda na ul. Reja - *szosa jest zbyt wąska, a łuki za ostre*. Dziennikarz „Krajobrazów” **Dariusz R. Dołubizno** chyba słusznie przewiduje, że tę inwestycję trzeba będzie szybko modernizować.

Koncepcję obu suwalskich rond wykonali na zlecenie wojewody suwalskiego specjaliści z Politechniki Gdańskiej. Projekt zaś jest dziełem białostockiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego. Można być prawie pewnym, że skroili go na miarę swoich wyobrażeń o małych, zapyziałych, powiatowych Suwałkach.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:
Zaduszki poetycko-muzyczne (30.10, g. 19.00, sala widowiskowa ROKiS)

Galeria Chłodna 20 - wystawa Wiesława Osewskiego „Po żarcie śmiechu”

Galeria PACamera - wystawa zbiorowa „Kontakty”

Galeria „Jak Sen” - wystawa fotograficzna z Grande-Synthe

Pizzeria-Galeria „Rozmarino” - wystawa fotograficzna z festiwalu muzyki celtyckiej w Dowspudzie

Cafe Bar „Jaćwing” - wystawa „Zauroczenie” Jadwigi Błaszczyk-Jurkonis

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”

ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski” 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

28-29.10 - „Mali żołnierze”, prod. USA, b/o,

godz. 10.30, 12.30 i 16.30

„Z archiwum X”, prod. USA, od lat 15,

godz. 14.30, 18.30 i 20.45

30-31.10 - „Magiczny miecz - legenda Camelotu”,

prod. USA, b/o, godz. 10.30, 15.00 i 16.30

„Szeregowiec Rayan”, prod. USA, od lat 15,

godz. 12.00, 18.00 i 21.00

PRZEGRANA PIĄTKI

Niepowodzeniem SKS „Piątka” zakończył się ostatni mecz jesiennej rundy II ligi piłki nożnej kobiet. Suwalskie dziewczyny przegrały go na własnym boisku 1:8 (1:4) z Kolejarką Łódź i zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Jediną bramkę dla gospodyni zdobyła Sylwia Lisewska z rzutu karnego.

Przeciwniczki Piątki prezentowały się lepiej pod względem technicznym i kondycyjnym. Były też znacznie starsze, bo ich zespół składał się głównie z licealistek.

(zg)



Trener Piątki **Józef Piątkowski**.



Sylwia Lisewska.



TRUDNA DROGA DO SYDNEY

Rozmowa z **Joanną Szleszyńską** - wicemistrzynią Polski w grze pojedynczej kobiet, zawodniczką Suwalskiego Klubu Badmintonu - drużynowego mistrza Polski.



- Jak oceniasz miniony sezon?

- Był to bez wątpienia najlepszy rok w moim życiu. Zdobyłam indywidualnie srebrny medal w mistrzostwach Polski, a wraz z zespołem SKB złoty medal i tytuł mistrza. Ponadto zaliczyłam pomyślnie ze średnią ok. 4,0 pierwszy rok studiów na Wydziale Prawa na Uniwersytecie w Białymstoku. Szkoda tylko, że na koniec trafiła mi się kontuzja nogi, której leczenie zajęło mi część sezonu.

- A jak wyglądają Twoje plany na najbliższy sezon?

- Drużynowo chcemy obronić ubiegłoroczną pozycję w I lidze. Nie będzie to łatwe, ponieważ

nasz największy rywal, Technik Głubczyce, pozyskał nowych świetnych zawodników, by odzyskać utracony tytuł. Indywidualnie brakuje mi do kolekcji złotego krążka z mistrzostw Polski w grze pojedynczej senierek. Nie wiem jednak, czy zdołam pokonać Kasię Krasowską. Chciałabym również poprawić swoją pozycję w rankingu międzynarodowym, abym mogła wystartować w turniejach kwalifikacyjnych do Igrzysk Olimpijskich w Sydney. Udział w olimpiadzie jest bowiem moim najważniejszym celem.

- Jakie masz szanse na zrealizowanie tych zamierzeń?

- Obecnie wraz z Kasią Krasowską jesteśmy sklasyfikowane na listach rankingowych na 41. miejscu na świecie w grze podwójnej kobiet. Aby startować na olimpiadzie w Sydney, musimy awansować na 35. pozycję. Teoretycznie jest to możliwe, ale system kwalifikacyjny jest bardzo skomplikowany. Wymaga uczestnictwa w wielu turniejach zagranicznych.

- Najbliższe tygodnie to udział w kilku turniejach.

- Poczynając od akademickich mistrzostw świata we wrześniu w Turcji, do końca grudnia mam zaplanowany

udział w turniejach zagranicznych, z przerwami na rozrywki ligowe. W listopadzie razem z Jackiem Niedźwiedzkim wyjedziemy na otwarte mistrzostwa Chin i do Hongkongu. Wyjazd ten sfinansują firmy Litpol i Polam, które objęły patronat nad I-ligowym zespołem SKB.

- Kalendarz sportowy jest bardzo napięty. Czy znajdzie się w nim również czas na studiowanie?

- Dzięki uprzejmości dziekana wydziału prawa uzyskałam urlop na II roku studiów z prawem zdawania egzaminów. Regulamin przewiduje ich siedem. Myślę, że niektóre z nich uda mi się w tym okresie zaliczyć.

- Oprócz startów w zawodach, sporo czasu pochłaniają treningi. Jak wygląda Twój rozkład dnia, czyli sportowca klasy mistrzowskiej?

- Wiele dni i tygodni przebywałam na obozach i zgrupowa-

waniach. Wówczas treningi odbywają się dwa razy dziennie - rano i po południu, wieczorem zaś omawialiśmy zagadnienia taktyczne. Intensywność treningów zależy od fazy przygotowań do sezonu, np. w Zakopanem wejście na Kasprowy Wierch zajmuje nam 55 minut, podczas gdy przeciętny turysta pokonuje tę trasę w ciągu ok. trzech godzin. Jeżeli nie jestem na zgrupowaniu ani na zawodach, trenuję raz dziennie. Wtedy resztę dnia najczęściej spędzam na uczelni.

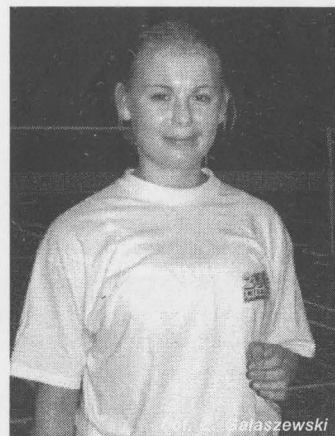
- Jak często bywałaś w domu podczas ostatnich wakacji?

- Chyba były to zaledwie dwa dni. Jeszcze w lipcu zdawałam ostatni egzamin na studiach. Później sporo czasu zajęła mi rehabilitacja kontuzjowanej nogi, a następnie przygotowania do kolejnego sezonu.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Ryszard Łapiński

SERIA ZWYCIĘSTW



Agata Rzepczyk.

Badmintoniści SKB POLAM-LITPOL w sobotę i niedzielę wygrali w Olsztynie w pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek I ligi pokonali Bizona Płock 6:1, Warmię Olsztyn 5:2 i Piastą Słupsk 5:2.

II rundę SKB rozegra również na wyjeździe - 12 grudnia z Kolejarem Częstochowa i następnego dnia z Piotrkowem Trybunalskim. W końcu grudnia lub na początku stycznia w Suwałkach zostanie rozegrana III runda. Przyjadą do nas zespoły Technika Głubczyce (najgroźniejszy rywal Suwałczan w walce o mistrzostwo Polski) i AZS Kraków.

★★★

Na wyjeździe grali również III-ligowi piłkarze Wigier Sido Cafe. Tym razem pokonali w niedzielę Goplańię Inowrocław 2:1 (1:1). Bramki dla suwałczan zdobyli Kamil Szarnecki i Piotr Wojnowski. Mimo zwycięstwa, Wigry zajmują nadal 14. miejsce w tabeli, ale od Arki Gdynia (6. miejsce) dzielą ich zaledwie trzy punkty. W najbliższą sobotę Wigry spotkają się u siebie z Okęciem Warszawa.

★★★

Powiodło się również naszym IV-ligowcom. W niedzielę STP ADIDAS pokonało na własnym boisku ŁKS Łomża 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kamil Rukściński, Dariusz Ulanowicz, Wojciech Czerszewski i Mariusz Magierski. Było to najefektowniejsze zwycięstwo STP w IV lidze i jednocześnie najwyższa porażka ŁKS. (zg)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

JESZCZE WIĘKSZY
„HYDE PARK”?

Wzorem „TS” również „Kurier Poranny” wprowadził na kolumnie suwalskiej elementy „HYDE PARKU”, gdzie ukazują się informacje zaczerpnięte z suwalskiego magla. Dotyczą one np. lokalnych rozgrywek politycznych i opierają się na relacjach anonimowych informatorów lub tzw. określonych kół. M.in. ci osobnicy donieśli redaktorowi, że w Suwałkach nie jest wykluczony „historyczny” kompromis między AWS i SLD. Także podpisanie wstępnego porozumienia między przedstawicielami AWS, Przymierza dla Suwałk i komitetu wyborczego Mieszkańcy Razem-Obronić Suwałki to informacja zaczerpnięta z tych wyjątkowo „wiarygodnych” źródeł. Kiedy nad takimi i podobnymi wiadomościami znajduje się winieta „HYDE PARK” - oznaczająca serwowanie czy-

telnikom wieści z lokalnego próżnego gadania i spotykania - na razie nie poinformowano.

JAK SWÓJ
ZE SWOIMI

Wspomniany „KP” (20 października br.) podał na pierwszej stronie prawdopodobny przyszły skład najwyższego gremium w suwalskim ratuszu. Prezydentem ma zostać Cezary Cieślukowski, wiceprezydentami - Zbigniew Filipkowski i Jarosław Zieliński. Jak będzie w rzeczywistości, już niedługo się dowiemy. Trzeba jednak przyznać, że Zbigniew Filipkowski dokonał znacznego samograniczenia swego wyborczego apetytu, a mariaż Cezarego Cieślukowskiego z Jarosławem Zielińskim to potwierdzenie znanego przysłowia „Kto się czubi, ten się lubi”. Czemu pominięto Barbarę Klimiuk, zwłaszcza że rzeczywiście „Suwałki zasługują na więcej”?

TAJNY AGENT
REDAKTORA „HYDE’U”

Jak niektórym wiadomo, re-

daktor „HYDE’U” był ostatnio dość mocno zaangażowany w sprawę wyborcze i powyborcze. Jako kandydat na miejskiego rajcę miał ograniczone możliwości obserwacji pracy wyborczych komisji obwodowych. Wystąpił jednak swego tajnego współpracownika G-21, który przesłał mu „szeptanki” zamieszczone poniżej (przesyłam mu pozdrowienia i życzę trwania na wyznaczonym posterunku).

KŁOPOTY PANI MĄŻ
Z LICZENIEM

W jednej z komisji obwodowych w centrum miasta pani mąż zaufania (...) po zamknięciu urn wyborczych tak skrupulatnie wypełniała swe obowiązki, że zarzuciła komisji machlojki. Po przeliczeniu kart do głosowania orzekła, że brakuje kilkunastu kart. Oniemiała komisja ponownie przeliczyła głosy i stwierdzono, że wszystko jest w porządku. Opatrznościowa pani mąż uznała, że nic się nie stało, przecież każdy... może się pomylić. Oczywiście z wyjątkiem członków komisji wyborczej.

WYBORCZE

POWIEWY I WYZIEWY

Do wielu komisji podjeżdżały często taksówki, przywożąc bezpłatnie amatorów taniego wina. Jednak u wielu wyborców dało się też wyczuć zapach lepszych gatunków trunków. Trunkowy wyborco, bądź w przyszłości bardziej wymagający wobec swego fundatora i domagaj się co najmniej trzygwiazdkowego traktowania. Prosimy nadsyłać do „HYDE’U” nazwiska kandydatów, którzy byli tak gościnni wobec wyborców. Ciekawi nas zwłaszcza, ilu kandydatów uzyskało w ten sposób mandat radnego miejskiego lub sejmikowego.

ZDZIWIENI
SPRZEDAWCY

Wielu sprzedawców było

mocno zdziwionych, gdy ich codzienni klienci, amatorzy najbardziej podłych trunków, w dniu wyborów fundowali sobie wykwintne wódeczki. Jeden z uszczęśliwionych degustatorów na delikatne zapytanie, skąd u niego większa kasa, odpowiedział: „Przecież dzisiaj wybory! Szkoda, że tak rzadko” - dodał z melancholią w głosie. A już niektórzy podejrzewali, że wśród kandydatów na rajców nie było osobników o charytatywnych porywach.

GURBANA GŁOS
NA PUSZCZY

Suwalski, przede wszystkim radiowy, „pouczacz-guru” i jednocześnie kandydat do sejmiku Ryszard Gurban próbował przed wyborami ostrzec suwalczyków, aby nie głosowali na kandydatów tych ugrupowań, które wprowadziły reformę administracyjną, kasującą nasze województwo. No cóż, skomentował to szef miejscowej Unii Pracy: „Napoleonem nie jestem i nie te czasy, bym swoim głosem był w stanie zmienić bieg czasu i historii...”. Teraz już chyba wie, że podjęta m.in. przez niego obrona Suwałk była z góry przegrana.

PIELGRZYMKOWY
CUD FREKWENCYJNY?

To, że w Suwałkach stawilo się przy urnach 42 procent wyborców, niektórzy określają jako cud związany z pielgrzymką Ojca Świętego do naszych stron. Szkoda tylko, że papież tak rzadko nas odwiedza.

PRZESZKODA
WYBORCZA

Na korytarzu jednej z suwalskich szkół wisi od kilku lat krzyż. Strasznie to przeszkadzało jednemu z głosujących. „Zdejmiście ten krzyż!” - krzyczał pod adresem członków komisji. Gdy tego nie uczyniono, nie głosował i z hukiem opuścił lokal. Ciekawe, jak wygląda jego Anioł Stróż.

PO WYBORACH BĘDZIE GORĄCO?

tor Marcin

Of. Jasiowej

Sprzedam piec koflony i ramkiach.
Hadowosc pod telefonem 65-07-65

65-07-65 65-07-65 65-07-65 65-07-65 65-07-65 65-07-65 65-07-65

Poz. 3
Lista nr 3

Fot. Z. Gałaszewski